VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH**
(NR 389)
z dnia 21 października 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 389)

21 października 2014 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Krystyny Skowrońskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zapoznanie się z „Założeniami polityki pieniężnej na rok 2015” (druk nr 2776),

– zapoznanie się z „Międzynarodową pozycją inwestycyjną Polski w 2013 roku” (druk nr 2770).

W posiedzeniu udział wzięli: **Dorota Podedworna-Tarnowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Piotr Wiesiołek** pierwszy zastępca prezesa Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami, **Andrzej Raczko** członek zarządu Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Chojna-Duch**, **Andrzej Kazimierczak**, **Andrzej Rzońca** – członkowie Rady Polityki Pieniężnej, **Jarosław Borowski** zastępca dyrektora Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Michał Nowak**, **Anna Woźniak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje w pkt 1 zapoznanie się z „Założeniami polityki pieniężnej na rok 2015” (druk sejmowy nr 2776) – przedstawia prezes Narodowego Banku Polskiego, i w pkt 2 zapoznanie się z „Międzynarodową pozycją inwestycyjną Polski w 2013 r.” (druk sejmowy 2770) – przedstawia, również, prezes Narodowego Banku Polskiego.

Czy są uwagi państwa posłów do porządku dziennego? Nie widzę.

Wobec niezgłoszenia wniosków do porządku dziennego stwierdzam jego przyjęcie.

W imieniu pań i panów posłów chciałabym przywitać uczestniczących w dzisiejszym posiedzeniu przedstawicieli naczelnych organów administracji państwowej oraz innych urzędów i instytucji państwowych. Witam pana Piotra Wiesiołka – pierwszego zastępcę prezesa Narodowego Banku Polskiego, pana Andrzeja Raczko – członka zarządu Narodowego Banku Polskiego, pana Andrzeja Rzońcę i pana Andrzeja Kazimierczaka – członków Rady Polityki Pieniężnej, oraz panią Dorotę Podedworną-Tarnowską – podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, a także osoby państwu towarzyszące.

Marszałek Sejmu w dniu 30 września 2014 r. skierował do Komisji „Międzynarodową pozycję inwestycyjną Polski w 2013 r.” – opracowanie przedstawione przez Narodowy Bank Polski z druku sejmowego 2770, natomiast w dniu 1 października 2014 r. skierował przedłożone przez Narodowy Bank Polski „Założenia polityki pieniężnej na rok 2015” z druku sejmowego nr 2776.

Przystępując do realizacji dzisiejszego porządku posiedzenia, poproszę o wystąpienie przedstawiciela Narodowego Banku Polskiego lub członków Rady Polityki Pieniężnej. Potem przeprowadzimy dyskusję, zadawane będą pytania i udzielane odpowiedzi na pytania. To dotyczy zarówno punktu pierwszego jak i punktu drugiego. Chciałabym zaproponować więc taki sposób procedowania przedłożonych dokumentów.

Proszę zatem pana prezesa Piotra Wiesiołka, bo widzę, że się przygotowuje, pierwszego zastępcę prezesa Narodowego Banku Polskiego o przedstawienie założeń polityki pieniężnej na rok 2015. Panie prezesie, bardzo proszę.

Pierwszy zastępca prezesa Narodowego Banku Polskiego Piotr Wiesiołek:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jeżeli mogę, poprosiłbym pana prezesa Raczko o wprowadzenie do tematu „Założenia polityki pieniężnej na rok 2015". Ja natomiast przedstawiłbym informację dotyczącą „Międzynarodowej pozycji inwestycyjnej Polski w 2013 r.". Czy można tak?

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Tak się umawialiśmy, że nasi goście wraz z osobami, które przybyły, prezentują przygotowane przez siebie materiały. Bardzo proszę.

Pierwszy zastępca prezesa Narodowego Banku Polskiego Piotr Wiesiołek:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan prezes Andrzej Raczko.

Członek zarządu Narodowego Banku Polskiego Andrzej Raczko:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, założenia polityki pieniężnej na rok 2015 są przygotowywane. Jest to dokument Rady Polityki Pieniężnej. Pozwolę sobie przedstawić istotne elementy tego dokumentu, natomiast jeżeli koledzy z Rady Polityki Pieniężnej: pan profesor Kazimierczak i pan doktor Rzońca, chcieliby uzupełnić, to prosiłbym, żeby była taka możliwość.

Powiem może, czym różni się dokument, który został przygotowany, od dokumentu z poprzedniego roku, bo to z pewnością jest najbardziej dla państwa interesujące. Mianowicie w tym dokumencie dość dużo miejsca poświęcono we wprowadzeniu ocenie zewnętrznej sytuacji gospodarczej, ponieważ ona ma dość istotny wpływ na prowadzenie polityki pieniężnej, w tej chwili, w Polsce. W tym dokumencie wyraźnie zaznaczono, że mamy do czynienia z dywergencją polityki pieniężnej oraz dywergencją procesów gospodarczych między dwoma centrami, które prowadzą politykę pieniężną. Myślę o amerykańskiej Rezerwie Federalnej, która wyraźnie, powoli wychodzi z tego mechanizmu luzowania pieniężnego i wszyscy przewidują, że wejdzie w fazę zaciskania polityki pieniężnej. Z drugiej strony mamy wyraźnie odmienny kierunek polityki pieniężnej stosowanej przez Europejski Bank Centralny, który ustami swojego szefa przedstawił wyraźnie, że należy się liczyć z poluzowaniem polityki pieniężnej w dłuższym okresie czasu. Ponadto zaproponowano pewne dodatkowe instrumenty. To jest jak gdyby punkt wyjścia we wprowadzeniu.

Drugim elementem, na który zwracamy uwagę we wprowadzeniu, jest kwestia bardzo niskiego otoczenia inflacyjnego, przede wszystkim w strefie euro, jak również w innych krajach, również w krajach Europy Centralnej, do którego regionu jesteśmy zaliczani. Jest również pewna informacja dotycząca ewentualnego ryzyka związanego z deflacją w strefie euro. Ten temat jest zaznaczony.

Ostatnia sprawa dotyczy strategii prowadzenia polityki pieniężnej, czemu jest poświęcony rozdział pierwszy. Proszę tutaj zwrócić uwagę, że w dalszym ciągu Narodowy Bank Polski i Rada Polityki Pieniężnej deklarują, że będzie realizowany taki sam mechanizm prowadzenia polityki pieniężnej jak do tej pory, oparty na bezpośrednim celu inflacyjnym. Cel inflacyjny się nie zmienił. Również ten element związany z korytarzem wokół centralnego poziomu celu inflacyjnego został zachowany. Na marginesie zaznaczamy, że biorąc pod uwagę dość długi czas, w ciągu 10 lat średnio inflacja odchylała się niewiele od tego celu – to było 2,7 punktu procentowego. Natomiast to, co stanowi *novum*, jeśli chodzi o politykę pieniężną, to jest to, co jest związane w sposób bardzo istotny z tym, co widzimy w otoczeniu. Pierwsza rzecz, która jest wyraźnie zaznaczona, to jest kwestia innej percepcji polityki pieniężnej niż dotychczas. Otóż okazuje się, że aby utrzymać równowagę gospodarczą i nie doprowadzić do nierównowag grożących zarówno stabilności rynków finansowych jak i długoterminowemu wzrostowi gospodarczemu, należy przyglądać się inflacji nie tylko w krótkim okresie czasu ale i w dłuższym okresie czasu.

Polityka pieniężna również powinna brać pod uwagę nie tylko ewentualne czynniki związane bezpośrednio z poziomem inflacji, ale również z ewentualnymi skutkami związanymi z powstałą nierównowagą gospodarczą.

Następnym czynnikiem, który Rada wyraźnie w swoim dokumencie podkreśla, jest kwestia procesów globalizacyjnych, to znaczy, stopień integracji, zarówno jeśli chodzi o procesy inflacyjne jak i pozostałe procesy gospodarcze Polski z Unią Europejską i ze strefą euro, są na tyle istotne, że ten element międzynarodowy powinien być niewątpliwie o wiele mocniej uwzględniany w prowadzeniu polityki pieniężnej przez Radę. W aspekcie nierównowagi, o którym tutaj wspominałem, Rada podkreśla, co wielokrotnie było również podejmowane jako istotny temat, kwestię wsparcia dodatkowym instrumentem. Mianowicie myślę o uzupełnieniu prowadzenia polityki pieniężnej przez tak zwaną politykę makro ostrożnościową, która jest w tej chwili jednym z czynników rozważanych jako element uzupełniający ten standardowy zestaw polityki makro ekonomicznej, który pozwala uniknąć nierównowag w gospodarce. Podkreśla się również, że oczywiście dla uzyskania odpowiednich skutków działania polityki pieniężnej jest niezbędne połączenie jej z polityką fiskalną, a więc chodzi o odpowiednie zagwarantowanie *policy mix*. Do tego dochodzi właśnie ten nowy element polityki makro ostrożnościowej.

Wyraźnie również zaznaczone jest, że skutki kryzysu finansowego, który obserwowaliśmy w strefie euro, wpływają na zmianę funkcjonowania mechanizmu transmisji polityki pieniężnej. Również podkreślony jest w tych elementach wyraźny wzrost niepewności na rynkach finansowych i niepewności co do oddziaływania polityki pieniężnej na to, co w gospodarce się dzieje.

W następnym rozdziale Rada Polityki Pieniężnej prezentuje instrumenty polityki. Został pozostawiony ten sam zestaw instrumentów polityki pieniężnej, który był stosowany do tej pory, natomiast Rada wyraźnie podkreśliła w tym wstępnie do instrumentów polityki pieniężnej, że ta polityka pieniężna prowadzona jest w sytuacji nadpłynności w sektorze bankowym, i określiła, w jaki sposób ta kwestia nadpłynności wpływa na prowadzenie polityki pieniężnej.

Jeśli chodzi o ostatni element, to znaczy, polityka pieniężna w 2015 r. i jej uwarunkowania, ponieważ jest to temat, który absolutnie dotyczy percepcji Rady Polityki Pieniężnej, to gdyby pani przewodnicząca pozwoliła, może któryś z członków Rady Polityki Pieniężnej dokładnie ustosunkował się do tego elementu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

O głos poprosił członek Rady Polityki Pieniężnej, pan profesor Andrzej Kazimierczak. Bardzo proszę.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Kazimierczak:

Uzupełniając wypowiedź pana prezesa Raczko, chciałem zwrócić uwagę na kilka bardzo istotnych elementów zawartych w założeniach polityki pieniężnej. Jeżeli więc chodzi o politykę stóp procentowych, to Rada Polityki Pieniężnej kieruje się zarówno celem inflacyjnym, który jest określony w tym dokumencie, kieruje się zarówno sytuacją w sferze realnej gospodarki, czyli tempem wzrostu gospodarczego, stopą bezrobocia, ale również, co jest bardzo istotne, w tym dokumencie zwraca uwagę na element stabilności rynków finansowych. Ponieważ Polska ma tak zwaną małą gospodarkę, charakteryzującą się dużą mobilnością kapitału, bardzo istotne jest, aby stabilność rynków finansowych zachować. Z tego punktu widzenia, prowadząc politykę stóp procentowych, musimy ten element brać pod uwagę, prawda? Jeżeli obniżamy albo podwyższamy stopy procentowe, to musimy uwzględniać ewentualny wpływ zmian stóp procentowych na ceny i rentowność obligacji skarbowych – które są przecież głównym elementem przepływów kapitału portfelowego – i w ogóle na stabilność całego rynku finansowego.

Następny ważny element to problem czynników inflacji. Bo tu nie wystarczy mówić, że inflacja wzrosła albo że inflacja spadła i mamy deflację, wobec tego na pierwszy rzut oka należałoby obniżać stopy procentowe. Należy zwracać uwagę na charakter wzrostu, czynniki wzrostu bądź inflacji, bądź deflacji. Dokładnie taką sytuację mamy obecnie, prawda? Jeżeli jest to deflacja, czyli spadek cen, nawiasem mówiąc, nieduży, niezagrażający polskiej gospodarce, który wywołany jest dodatnimi czynnikami podażowymi,

to oddziaływanie w tym przypadku polityką stóp procentowych jest dosyć ograniczone, jeżeli chodzi o możliwość zwalczania tej deflacji. Proszę pamiętać, że w naszym dokumencie przyjęliśmy tak zwaną strategię średniookresowego celu inflacyjnego – tutaj ta kwestia była wspomniana – więc Rada Polityki Pieniężnej nie może gwałtownie reagować na jakieś miesięczne czy kwartalne wahania koniunktury, bo taka polityka stóp procentowych byłaby nietransparentna dla rynków finansowych. Prowadząc politykę tego wyprzedzającego oglądu (*forward-looking*), musimy właśnie widzieć te zjawiska w średnim okresie czasu, żeby ta polityka bądź ekspansywna, bądź restrykcyjna uwzględniała właśnie te czynniki bardziej długofalowe, bo wtedy będzie to polityka stabilna i przewidywalna, która rzeczywiście będzie miała pozytywny wpływ na sferę realną.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden element, mianowicie na instrumenty polityki pieniężnej, a konkretnie na problematykę kursu walutowego w polskiej gospodarce. Jak wiemy, przyjęliśmy system tak zwanego płynnego kursu walutowego, ale w zasadzie to jest nie w pełni płynny kurs walutowy, to znaczy rezerwujemy sobie prawo do ewentualnej interwencji w sytuacji, gdyby kurs walutowy podlegał zbyt dużym wahaniom i odbiegał od tak zwanych fundamentów, czyli od poziomu zbliżonego do równowagi fundamentalnej. I to jest oczywiście bardzo istotne. To może się zdarzyć. W przeszłości, w 2012 r. miało to miejsce. Stąd powiadam, jest zasadne, aby wpisać w nasz dokument również możliwość prowadzenia interwencji walutowych. Na razie to tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję. Chciałabym przeprosić za to przejęzyczenie. Głos zabierał członek Rady Polityki Pieniężnej. Chciałabym również przywitać na naszym posiedzeniu panią Elżbietę Chojnę-Duch, członka Rady Polityki Pieniężnej. Innych głosów w tej sprawie nie ma. Czy pan prezes Wiesiołek chciałby jeszcze zabrać głos? Nie? W drugim punkcie. Otwieramy w takim razie dyskusję w pierwszym punkcie. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Killion Munyama, potem pan poseł Żyżyński.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Nie dalej jak wczoraj Europejski Bank Centralny rozpoczął skup z rynku bankowych listów zastawnych. To działanie zostało oczywiście zapowiedziane po wrześniowym posiedzeniu Rady Prezesów Europejskiego Banku Centralnego. Ono ma zmniejszyć właśnie ryzyko deflacji w strefie euro. Oczywiście nasza sytuacja jest podobna, jeżeli chodzi o ryzyko deflacji. Czy Narodowy Bank Polski ma zamiar podjąć działania w tych sprawach? Czy również będzie śledzić kroki, jakie Europejski Bank Centralny zapowiedział we wrześniu i rozpoczął realizować właśnie wczoraj. Takie zadaję pytania.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Jerzy Żyżyński, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Cieszy nas, że jest tu przynajmniej trzech znakomitych przedstawicieli Rady Polityki Pieniężnej. Dziękuję profesorowi Kazimierczakowi za tę wypowiedź, ale chciałbym, żebyście szanowni państwo ustosunkowali się do takiej bardzo ważnej kwestii. Jak powiedział profesor Kazimierczak, rzeczywiście nasza polityka pieniężna jest nastawiona, już od lat, na cel inflacyjny. Jak wiemy jednak, od lat właściwie w teorii istnieje spór, który na dobrą sprawę nie został do końca rozstrzygnięty, na ile cel inflacyjny, na ile podaż pieniądza powinna być celem polityki pieniężnej. Dlatego zadaję to pytanie, bo Polska jest trochę tutaj pokrzywdzona zwłaszcza w kontekście tego, że my jednak w przyszłości jakiejś – wielu mądrych mówi, że oby w jak najszybszej – mamy wejść do strefy euro. Jesteśmy w Unii Europejskiej, która być może jednak się nie rozpadnie, jak wróżą pesymiści. Wobec tego, jeżeli ma być taka sytuacja, że wejdziemy do Unii z pewnym niedoborem w podaży pieniądza, spełniwszy jednocześnie cel inflacyjny, to chciałbym zapytać się, czy ten problem jest w ogóle rozważany przez Radę Polityki Pieniężnej? Ponieważ zajmowałem się tym problemem również trochę teoretycznie, pozwolę sobie przypomnieć, że podaż pieniądza w Polsce liczona agregatem M2 stanowi niecałe 60% PKB, podczas gdy w krajach Unii Europejskiej wynosi sto kilkadziesiąt

procent, w Chinach – pamiętamy jeszcze czasy, kiedy jeździło się tam na rowerach głównie i chodziło się w takich zgrzebnych chałatach i była rewolucja kulturalna, pamiętam doskonale te czasy – podaż pieniądza M2, czyli przypominam, pieniądz w obiegu plus depozyty w systemie bankowym, wynosi 190%. W Polsce ona wynosi niecałe 60%. Siłą rzeczy pozycja systemu bankowego w stosunku do klientów jest bardzo silna. Pisze się o niedoborze kredytu, ale co ciekawe, jednocześnie mówi się też o pewnej nadpłynności w systemie bankowym, więc to jest po prostu problem, wydaje mi się, po stronie polityki pieniężnej, która nie patrzy na problem kompleksowo, koncentruje się wyłącznie na tej kwestii celu inflacyjnego.

Jeśli chodzi o w ogóle o ten cel polityki pieniężnej, problem inflacji, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, że relacje z zagranicą mają tutaj bardzo ważne znaczenie. Interesuje się akurat tym problemem. W związku z tym chciałbym zapytać przedstawicieli Narodowego Banku Polskiego, co się w ogóle dzieje z bilansem płatniczym? Regularnie przeglądam ten bilans i pozwoliłem sobie tydzień temu zajrzeć do ostatniej publikacji bilansu płatniczego, i co się okazuje? Otóż okazuje się, że dokonano jakiegoś, jak nazwałem to żartobliwie, cudu nad bilansem płatniczym, a tak *de facto* chodzi o jakąś kreatywną księgowość być może, albo jakieś niejasne zmiany w zasadach księgowania. Otóż w rachunku bieżącym jest pozycja dochodów, która była ujemna na poziomie około 70.000.000 tys. zł, a teraz okazuje się, że jest to podzielone na dwie części – są dochody pierwotne i dochody wtórne, które łącznie stanowią około pięćdziesiąt parę milionów złotych na minusie oczywiście. A więc zniknęło *circa* kilkanaście, prawie 20.000.000 tys. zł minusowych, odpływów z tego bilansu. Chciałbym więc uprzejmie zapytać, skąd to się wzięło, bo też biorąc tę tabelkę ze strony NBP, nie znalazłem żadnego wyjaśnienia w tej sprawie, ale być może źle szukałem? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan poseł Wiesław Janczyk, bardzo proszę.

Poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, państwo posłowie, szanowni goście, chciałbym podzielić się taką obserwacją, że z radością przyjąłem, jak wielu chyba uczestników obrotu gospodarczego i klientów bankowych instytucji finansowych, wiadomość o obniżce przez Radę Polityki Pieniężnej stopy lombardowej w dniu 9 października bieżącego roku, czyli kilkanaście dni temu To była decyzja o dość znacznej obniżce tej stopy na taką skalę, z jaką nie mieliśmy do czynienia przez kilkanaście ostatnich lat, bo o cały jeden punkt procentowy. Nadmienię tutaj, że na forum Komisji Finansów Publicznych i podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych, ale również z trybuny sejmowej przez ostatnie miesiące wiele osób, w tym ja, zwracało uwagę na fakt, że wysokość tej stopy ma bezpośredni wpływ na koszt pieniądza pozyskiwanego przez konsumentów w formie kredytów konsumenckich, których w Polsce udzielono na kwotę około 130.000.000 tys. zł. Przygotowaliśmy odpowiednie analizy, z których wynikało, że oprocentowanie kredytów konsumenckich w Polsce jest trzy razy wyższe niż w krajach wiodących w Unii Europejskiej – z kosztami opłat wynosi ono 20,7%, a w krajach Unii Europejskiej średnio 7%. Stąd z radością przyjąłem taką informację o obniżeniu tej stopy, która ma bezpośredni wpływ, która zadecyduje o tym, że w kieszeniach Polaków zostanie w najbliższym roku kwota około 5.000.000 tys. zł., jak mi się wydaje, do tej pory niesłusznie płaconych zawyżonych kosztów pozyskania kapitału. To oczywiście ma duży wpływ na wzrost produktu krajowego brutto, myślę, że też na rozwój. Tę decyzję bardzo doceniam i cieszę się z niej, myślę, że też w imieniu wielu milionów Polaków. Korzystając z państwa obecności, członków Rady Polityki Pieniężnej, chciałbym zapytać, jakie są szanse na kolejne obniżenie tej stopy? Dlaczego nie było płynnej zmiany tego parametru w ostatnich latach? Skoro udało się to zrobić natychmiastową decyzją – nie twierdzę tego, ale uważam, że to też ma związek z obecnością ostatnio na forum Izby parlamentu pana Marka Belki, prezesa Narodowego Banku Polskiego, który chyba przyjął do wiadomości właśnie te fakty i zapoznał się właśnie z analizami, które opracowaliśmy, zlecając Biuru Analiz Sejmowych odpowiednie przekroje badawcze do przeprowadzenia tej analizy. Kończąc, chciałem właśnie wyrazić zadowolenie, że w ogóle nastąpiła ta obniżka i zapytać, dlaczego

ona w ogóle nie była realizowana w sposób płyny? Co hamowało taką decyzję Rady? Chciałbym również zapytać o perspektywę dalszych obniżek tej stopy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan poseł Andrzej Romanek, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Romanek (KPSP):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mam takie pytanie, bo przed nami niezwykle ważne wydarzenie, które może nie nastąpi w 2015 r., ale być może w kolejnym roku, a mianowicie unia celna pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi, a tak naprawdę Stanami Zjednoczonymi, Kanadą i Meksykiem, które są w unii celnej. W związku z tym, o czym tu wcześniej powiedziano, o tej różnicy w wychodzeniu z kryzysu przez Stany Zjednoczone i Europę, mam pytanie. Stany Zjednoczone są w tym wychodzeniu z kryzysu krok do przodu, a Europa wciąż jeszcze podejmuje działania mające na celu luzowanie polityki, idąc oczywiście śladem działań podejmowanych przez Stany Zjednoczone, ale też i przez Japonię, bo Japonia te działania podejmowała i po 21 latach deflacji w końcu ma oczekiwaną inflację i przewiduje się, że zanotuje wzrost gospodarczy. Mam pytanie, jaki – z punktu widzenia tych działań, które będą podejmowane przez Europejski Bank Centralny, tych działań, które podejmowane są przez Rezerwę Federalną Stanów Zjednoczonych – będzie miała wpływ ta unia celna na pobudzenie gospodarki w Unii Europejskiej? W długookresowej perspektywie to będzie miało kluczowe znaczenie, bo widać, że nie zawsze to luzowanie, o ile ono w ogóle nastąpi – być może będzie spóźnione – przyniesie spodziewany efekt. W związku z tym być może ta wymiana gospodarcza będzie miała istotne, kluczowe znaczenie dla pobudzenia gospodarki europejskiej, w tym gospodarki polskiej, i ułatwi dostęp do taniego pieniądza. Są jakieś obliczenia, jakieś przewidywania – nie mówię o liczbach bezwzględnych, bo te były podane tutaj w informacjach i nie tylko w tych informacjach – dotyczące ewentualnego przełożenia się na wzrost gospodarczy gospodarki europejskiej po przystąpieniu do tej spodziewanej czy preferowanej unii celnej pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonym? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pozwolę sobie jeszcze udzielić głosu w zakresie wypowiedzi pana profesora Kazimierczaka i tego średniookresowego celu inflacyjnego, o którym mówił pan profesor, oraz jego wpływu między innymi na dochody państwa. W tym zakresie doskonale wiemy, że ustawowo ten cel został również określony i myślę, że ta polityka Rady Polityki Pieniężnej zmierza między innymi do zrealizowania celu inflacyjnego. Mamy duże odchylenia. To odbija się między innymi na dochodach budżetu państwa. Mieliśmy w przeszłości duże odchylenie od celu inflacyjnego. W tej chwili również mamy odchylenie od celu inflacyjnego, ale w inną stronę. Jak pan profesor, albo jak Rada Polityki Pieniężnej przewiduje kształtowanie się celu inflacyjnego, jeżeli za początek, czyli za start, przyjmiemy 2014 r., bo w zależności od tego, o jakim okresie mówimy i z jakim porównujemy, różnie to może wyglądać, jeżeli chodzi o politykę średniookresowego celu inflacyjnego? Myślę, że jest to jedno z najważniejszych pytań, które ma bezpośredni wpływ, nie na sam system finansowy, ale przekłada się bezpośrednio na realizację dochodów budżetu i na budżet. W tym zakresie kierowałam pytanie do członków Rady Polityki Pieniężnej, do pana profesora, bo zabierał na ten temat głos, ale widzę, że na to pytanie również pani profesor Chojna-Duch chciałaby odpowiedzieć.

Najpierw więc członkowie Rady Polityki Pieniężnej. Bardzo proszę w takiej kolejności, w jakiej państwo uznacie. Oddaję głos członkom Rady Polityki Pieniężnej, w kolejności panu profesorowi Kazimierczakowi, pani profesor Chojnie-Duch i panu doktorowi Andrzejowi Rzońcy. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Potem członkowie zarządu NBP. Bardzo proszę, panie profesorze.

Członek RPP Andrzej Kazimierczak:

Tak. Jeżeli więc chodzi o pierwsze pytanie dotyczące polityki Europejskiego Banku Centralnego i oczywiście polityki ożywienia gospodarki za pomocą skupu aktywów finanso-

wych, który spowodowałby zasilenie systemu bankowego w dodatkową płynność i zwiększyłby akcję kredytową w strefie euro, to oczywiście nie ma tutaj pewności, że ta polityka spowoduje ożywienie wzrostu gospodarczego. Takiej pewności nie ma. Tempo wzrostu akcji kredytowej w strefie euro jest dosyć wątłe i to ożywienie może przyjść w sferze realnej. A więc ta polityka pieniężna Europejskiego Banku Centralnego ma ograniczoną efektywność. Rozumiem jednak, że pytanie zmierzało do tego, czy Rada Polityki Pieniężnej również zastanawiała się nad takim instrumentarium walki z deflacją i czy jest na to przygotowana. Otóż w założeniach polityki pieniężnej mamy wyszczególnione, że Rada Polityki Pieniężnej zamierza użyć dodatkowych instrumentów polityki pieniężnej w oddziaływaniu na rynki finansowe i w oddziaływaniu na realną sferę gospodarki. Mowa jest tam o tak zwanych, jeżeli dobrze mówię, niekonwencjonalnych instrumentach polityki pieniężnej. To jest dosyć ogólne sformułowanie, ale w sytuacji, gdyby ta deflacja rzeczywiście pogłębiała się i miała charakter popytowy, bo wszystko zależy od tego, jakie czynniki powodują spadek cen, to oczywiście zastosowanie tych instrumentów jest możliwe i, powiadam, w założeniach polityki pieniężnej takie rozwiązanie występuje.

Jeżeli natomiast chodzi o pytanie pana profesora Żyżyńskiego: cel inflacyjny a podaż pieniądza, to oczywiście Rada Polityki Pieniężnej śledzi pilnie tempo wzrostu podaży pieniądza. Ono jest dosyć stabilne, umiarkowane. Wynosi w Polsce nieco ponad 60% w skali roku, ale w pełni się tutaj zgadzam, że to zjawisko monetyzacji gospodarki w Polsce jest znacznie mniejsze aniżeli w przypadku strefy euro, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych dlatego, bo rzeczywiście słusznie pan poseł zauważył, że relacja M2 do PKB wynosi 60%, w strefie euro – ponad 100%, a w Stanach Zjednoczonych jest jeszcze dużo wyższa. Jednak powiększenie wzrostu podaży pieniądza w stosunku do PKB jest funkcją rozwoju rynków finansowych, rozwoju transakcji czysto finansowych na rynkach finansowych, a więc jest to proces długofalowy.

Natomiast tutaj pan profesor, pan poseł podniósł ważną kwestię, mianowicie relację celu polityki pieniężnej do podaży pieniądza. Otóż generalnie rzecz biorąc, nasze badania pokazują, że nie ma związku między zmianami podaży pieniądza a zmianami cen. Nie ma takiego związku. Bywają sytuacje, że te dwa zjawiska idą w zupełnie przeciwnym kierunku. Może być nawet taka sytuacja, że wzrostowi podaży pieniądza towarzyszy spadek cen. W latach 90. mieliśmy taką sytuację. Najwidoczniej była to taka sytuacja, że po prostu gospodarka potrzebowała tego pieniądza i wchłonęła ten pieniądz. A zatem to sprawia, że niestety nie możemy koncentrować się, prowadząc politykę pieniężną, na kwestii wzrostu podaży pieniądza. Jednak na inflację wpływa wiele innych czynników. Ten cel, którym jest cel inflacyjny, jest celem znacznie bardziej pojemnym. To jest dla nas kluczowe, żeby dbać o stabilność pieniądza.

Oczywiście słusznie pan poseł zauważył, że obserwujemy nadpłynność systemu bankowego. Ta nadpłynność przekracza ponad 100.000.000 tys. zł. To jest czynnik niezależny od polityki pieniężnej, bo głównym powodem nadpłynności jest napływ środków unijnych i stąd oczywiście bank centralny stara się zamrozić tę nadpłynność, ale to jest kwestia polityki banków komercyjnych – czy są one skłonne udzielać kredytów bankowych czy nie są skłonne. Jeżeli ta skłonność do udzielania kredytów, do rozwijania akcji kredytowej jest ograniczona, to oczywiście pozostaje kwestia zamrożenia tej nadpłynności.

Następne pytanie – problem bilansu płatniczego. To jest bardzo ważny problem, który został poruszony tutaj przez pana profesora Żyżyńskiego. Kwestia dochodów pierwotnych i dochodów wtórnych. Pan poseł słusznie powiada, że zniknęło 20.000.000 tys. zł. Proszę państwa, przede wszystkim obecnie na skutek zaleceń Międzynarodowego Funduszu Walutowego mamy zmianę metodologii liczenia bilansu płatniczego. W ramach tych zmian metodologii właśnie te dochody, które dotychczas nazywaliśmy w bilansie płatniczym innymi dochodami, zostały ujęte w tak zwane dochody pierwotne i dochody wtórne. I stąd nastąpiło też przesunięcie pewnych dochodów do usług, do pozycji „usługi”, i stąd te zmiany, o które pyta profesor Żyżyński. To jednak jest świeża sprawa, mianowicie nowy podział tych innych dochodów na dochody pierwotne i dochody wtórne.

Następne pytanie dotyczyło oprocentowania kredytów konsumenckich i tego, czy zamierzamy w dalszym ciągu obniżać stopy procentowe. Jeżeli chodzi o politykę stóp procentowych, mogę odpowiedzieć, że wszystko będzie zależało od kształtowania się

danych makroekonomicznych. W listopadzie będziemy mieli nową prognozę makroekonomiczną, która jest dla nas bardzo ważna, jeżeli chodzi o prowadzenie tej naszej polityki wyprzedzającej. One będą decydowały o tym, jakie będą decyzje Rady Polityki Pieniężnej w sprawie stóp procentowych. Rzeczywiście ta ostatnia zmiana była dosyć istotna, ale ona wiązała się jednak z dosyć przedłużonymi efektami, skutkami w postaci wolniejszego tempa wzrostu PKB w drugim, w trzecim kwartale, z wyraźnym spowolnieniem tempa produkcji przemysłowej, ze spowolnieniem inwestycji. Stąd taka była decyzja, aby tak zadziałać dosyć radykalnie.

Nie bardzo potrafię udzielić odpowiedzi na pytanie o skutki unii celnej między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską, jeżeli chodzi o wpływ na rozwój handlu i wzrost produktu krajowego brutto. Tutaj należałoby… Aczkolwiek ta analiza jest absolutnie niezbędna. Rada Polityki Pieniężnej jednak tą kwestią raczej się nie zajmuje. Należałoby o to pytać, nie wiem, Ministerstwo Gospodarki czy jakieś inne instytucje, które powinny ten wpływ badać.

I ostatnie pytanie. Rzeczywiście mamy średniookresowy cel inflacyjny. Rzeczywiście, jak pani przewodnicząca zauważyła, jednak ta inflacja jest niższa od tego celu inflacyjnego, ale znów podkreślam, w naszej polityce stóp procentowych, w polityce pieniężnej musimy przyglądać się, pani przewodnicząca, czynnikom zmian cen. Jeżeli zauważymy, że ta niewielka niegroźna deflacja obecnie jest przecież spowodowana nie czynnikami popytowymi… Ona nie jest spowodowana spadkiem popytu, bo akurat jeżeli chodzi o inflację bazową, czyli tę miarę, która pokazuje zmiany popytu globalnego w gospodarce, ta inflacja bazowa, przez którą my rozumiemy inflację konsumencką pomniejszoną o zmiany cen żywności i energii, wzrosła w miesiącu wrześniu i nawet w sierpniu w stosunku do lipca, czyli mieliśmy do czynienia nawet z pewnym wzrostem popytu. Ale ta deflacja, ten spadek cen był spowodowany tak zwanymi dodatnimi szokami podażowymi, czyli krótko mówiąc, nadpodażą, nadprodukcją oraz embargiem na rynki wschodnie. I tutaj, jak wiadomo, na negatywne dodatnie szoki podażowe Rada Polityki Pieniężnej nie ma wpływu. Stąd nie możemy tak nerwowo w ramach prowadzenia polityki stóp procentowych zmieniać nagle i często stopy procentowe, mając nadzieję, że one przeminą. Stąd oczywiście pani przewodnicząca ma rację, że to wszystko ma wpływ na dochody budżetowe, zwłaszcza na dochody z VAT i PIT, ale powiadam, tutaj musimy zachować jakiś taki spokój, jeżeli chodzi o politykę stóp procentowych, bo oczywiście, jeżeli ta deflacja będzie się przedłużała, to nie wykluczamy dalszych działań na rzecz walki z deflacją. To jest oczywiste, ale nie możemy działać bardzo nerwowo i impulsywnie. Tyle mogę pani przewodniczącej powiedzieć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pani profesor Chojna-Duch, bardzo proszę.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Elżbieta Chojna-Duch:

Dziękuję. Chciałabym się odnieść do problemu deflacji w kontekście ryzyka dla Polski, a następnie odpowiedzieć na dwa pytania dotyczące Europejskiego Banku Centralnego i nowych instrumentów oraz nowych danych dotyczących statystyki bilansu płatniczego i międzynarodowej pozycji inwestycyjnej Polski związanych z bilansem płatniczym.

Jeśli chodzi o inflację, rzeczywiście tak, jak pani przewodnicząca podkreśliła, w Polsce inflacja kształtuje się poniżej celu inflacyjnego NBP, który wynosi 2,5%, od lutego również poniżej dolnej granicy odchyleń od celu, to jest 1,5%. Od lipca roczna dynamika cen jest ujemna i wskaźniki inflacji bazowej również występują w okolicy zera. Można więc powiedzieć, że określa się to jako deflację. Ale waga i znaczenie deflacji w danym kraju są różne. Czynniki, które wpływają na zagrożenia dla wzrostu gospodarczego, też można określić rozmaicie. A więc deflacja staje się groźna tylko wtedy, kiedy ma charakter długotrwały, ogólny i jeżeli towarzyszy jej obniżenie oczekiwań płacowych i inflacyjnych i ponadto jeżeli towarzyszy jej załamanie na rynku aktywów, kiedy to powoduje stagnację, recesję i zmienia sytuację na rynku pracy. W Polsce nie mamy do czynienia z tymi czterema czynnikami. Można powiedzieć – miejmy nadzieję – że okaże się ona krótkotrwała i nie będzie stanowić zagrożenia dla krajowego wzrostu gospodarczego. Rzeczywiście, po pierwsze, tak, jak powiedział pan profesor Kazimierczak, nie wynika ona z czynników popytowych, a podażo-

wych, czyli z niższych cen surowców energetycznych na świecie, wynikających ze wzrostu wydobycia ropy naftowej i gazu ziemnego w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza z łupków, również ze spowolnienia w Chinach, z korzystnych warunków meteorologicznych, agrometeorologicznych, czyli ze wzrostu podaży towarów żywnościowych na rynkach światowych, i w konsekwencji ze spadku ich cen. A więc te tendencje, które występują w gospodarce światowej, zdają się mieć również przejściowy charakter, na co wskazuje stabilizowanie się oczekiwań inflacyjnych w większości krajów, wzrost cen aktywów i niski poziom stosowanego przez Fundusz Walutowy ryzyka indeksu zagrożeń inflacyjnych. Oczywiście odmienna jest sytuacja w strefie euro. Relatywnie wysokiemu bezrobociu oraz stagnacji popytu towarzyszy bardzo niska inflacja.

Tutaj jeśli chodzi o ten drugi element, jeśli chodzi o działalność Europejskiego Banku Centralnego, które miały na celu złagodzenie polityki pieniężnej, to te działania ekspansywnej polityki pieniężnej były radykalne. One były radykalne, nadal są i, jak wynika z zapowiedzi prezesa Europejskiego Banku Centralnego, będą one kontynuowane również w czwartym kwartale tego roku. Co więcej, one mają być kontynuowane jeszcze przez 2 lata. Na czym one polegają? Polegają one na tym, że po pierwsze, obniżono stopy niemal do zera, jeśli chodzi o stopę referencyjną i depozytową, właściwie do poziomu -0,2%, i uruchomiono – właściwie są to wstępne działania – nowe programy zakupu aktywów. Mają one na celu zwiększenie akcji kredytowej w strefie euro poprzez poprawę sytuacji płynnościowej banków. Są to takie dwa istotne programy zakupu papierów o niezłożonej strukturze zabezpieczonych aktywami podmiotów niefinansowych strefy euro w krajach strefy euro. Drugi program to program zakupu listów zastawnych z poprzednich lat. Oczywiście, jak powiedziałam, one będą kontynuowane, ale ta sytuacja w strefie euro ma nieco inne podłoże.

Narodowy Bank Polski ciągle prowadzi, jeśli można porównać tę sytuację, politykę konwencjonalną, można powiedzieć, tradycyjną i nie chcielibyśmy z niej rezygnować, chyba że sytuacja gospodarcza spowoduje taką konieczność. I tutaj właśnie drugim elementem poza tym czynnikiem deflacyjnym jest właśnie poziom wzrostu gospodarczego w Polsce. W tej chwili poziom wzrostu gospodarczego nie powinien być zagrożony. Obserwowany poziom cen, jak już powiedziałam, ma charakter z jednej strony ogólny i towarzyszy temu nadal pozytywne tempo wzrostu gospodarczego – będzie ono wynosiło prawdopodobnie, zgodnie z projektem budżetu, 3,4%, a być może będzie to nieco niższy wskaźnik, ale nadal jesteśmy krajem, zwłaszcza wśród krajów europejskich, w którym poziom wzrostu gospodarczego jest stosunkowo wysoki – powyżej 3%. A więc jeśli chodzi o ryzyko z jednej strony utrzymywania się deflacji przez długi czas, na razie jest ono ograniczone i perspektywy utrzymywania się niskiej inflacji w strefie euro oczywiście będą nam towarzyszyły być może w kolejnych kwartałach, co również będzie wpływało na polską gospodarkę. A więc można powiedzieć, że wpływ zewnętrznych uwarunkowań, czyli z jednej wpływ strefy euro, a z drugiej strony wpływ sytuacji, która ma miejsce na rynku towarów żywnościowych, która wynika z polityki wschodniej, która stanowi dla nas także pewne ograniczenie hamujące tempo wzrostu gospodarczego i jego dynamikę, jest bardzo istotny.

Jeśli natomiast chodzi o kwestie wynikające z bilansu płatniczego, jest taki dokument, który rozpatrywaliśmy dzisiaj na posiedzeniu Rady – Bilans płatniczy za drugi kwartał 2014 r. Nowe standardy, które w tej chwili są standardami, można powiedzieć, ogólnoświatowymi, nie tylko europejskimi, ale wynikającymi również z systemów rachunków ESA2010 i danych podręcznika OECD, które ustanawiają światowe standardy w dziedzinie statystki, zwłaszcza zagranicznych inwestycji bezpośrednich, to jest duża rewolucja w systemie statystyki i metodologii, która będzie wpływała, która już wpływa w tej chwili na postrzeganie nie tylko bilansu płatniczego, ale wszystkich danych dotyczących również projektu ustawy budżetowej, który państwo rozpatrujecie w tej chwili, i danych dotyczących sektora finansów publicznych. Ma to na celu oczywiście ujednolicenie klasyfikacji, konwencji oraz jednoczesne zapewnienie pewnej spójności metodologicznej i porównywalności danych z zakresu statystyki bilansu płatniczego i systemu rachunków narodowych. Dlatego też również w tym nowym dokumencie zastosowaliśmy tę nową statystykę, o której właśnie mówił pan poseł, która wymaga innego ujęcia

metodologii bilansu płatniczego i wprowadzenia nowych składowych rachunku obrotów bieżących. A więc dochody pierwotne zastąpią dotychczasową kategorię „dochody", a dochody wtórne – kategorię „transfery bieżące". Nie chciałabym w tej chwili wchodzić już w taką bardzo szczegółową materię tych wszystkich klasyfikacji. To jest tematyka, którą interesują się specjaliści, ale jeżeli będą państwo studiowali nasz dokument – nowy bilans płatniczy, on wyjaśnia szczegółowo, jak zmieniają się poszczególne pozycje. Jest to dość przejrzysty wykład i wydaje się, że powinien on pomóc państwu w zrozumieniu właśnie tej nowej klasyfikacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. Zaraz, pani poseł. Umówiliśmy się, że głos zabierze jeszcze pan Andrzej Rzońca. Potem głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Rzońca:

Postaram się krótko, bo mam wrażenie, że moi koledzy: moja koleżanka i mój kolega, odpowiedzieli na większość pytań. Jeżeli chodzi o pytanie pierwsze, to oczywiście NBP bierze pod uwagę politykę pieniężną prowadzoną przez EBC, o czym mówiła już pani profesor Chojna-Duch. Trzeba natomiast mieć świadomość, że Polska jest w zupełnie innej sytuacji niż strefa euro, stąd też kształt polityki pieniężnej w Polsce jest inny niż tam. Realizując cel inflacyjny, bierzemy pod uwagę agregaty monetarne. Oczywiście nawet jeżeli w krótkim okresie nie zachodzi zależność między inflacją a kształtowaniem się podaży pieniądza, to różnego rodzaju agregaty monetarne mogą być wykorzystywane i są wykorzystywane jako indykator stabilności finansowej, której zachowanie jest warunkiem stabilności cen w dłuższej perspektywie. Monetyzacja dzięki stabilności makroekonomicznej w naszej gospodarce stopniowo rośnie. Gdyby rosła zbyt szybko, to rodziłoby to ryzyko kryzysu finansowego. Na marginesie dodam, że globalny kryzys finansowy przyczynił się do rozpoczęcia badań nad ewentualną nieliniowością zależności między wzrostem gospodarczym a rozwojem sektora finansowego i wydaje się, że taka nieliniowa zależność istnieje, to znaczy przy jakimś bardzo rozrośniętym sektorze finansowym przestaje on pozytywnie wpływać na wzrost gospodarczy.

Odnosząc się do trzeciego z kolei pytania, bo mam wrażenie, że odpowiedź na nie wiąże się z odpowiedzią na drugie pytanie, relacja kredytu konsumpcyjnego do PKB należy w Polsce do najwyższych w Europie i niespecjalnie bym się cieszył, gdyby ta relacja nadal wzrastała, bo akurat to jest właśnie przykład kredytu, który nie służy wzrostowi gospodarki. Kredyt konsumpcyjny kieruje oszczędności jednych gospodarstw domowych na konsumpcję innych gospodarstw domowych, zamiast na inwestycje. Stopa procentowa – mówił o tym pan profesor Kazimierczak – musi być dostosowana do przewidywanej sytuacji gospodarczej. W ten sposób ustalamy jej poziom w Radzie Polityki Pieniężnej. Mogę tylko powiedzieć, że jeżeli chodzi o poziom stopy procentowej, to jesteśmy bardzo blisko granicy, poniżej której nasza polityka pieniężna przestanie być polityką konwencjonalną. Jeżeli zerknęłoby się na historię stóp procentowych na świecie, na przykład na szereg czasowy głównej stopy procentowej Banku Anglii, który sięga XVII w., to tam do czasu globalnego kryzysu finansowego stopa procentowa nigdy nie spadła poniżej 2%. My teraz mamy stopę procentową na poziomie 2%, więc mocno zbliżyliśmy się do tego poziomu, poniżej którego polityka pieniężna przestaje być konwencjonalna. Mam nadzieję, że niekonwencjonalna polityka nie będzie w Polsce prowadzona, bo niekonwencjonalna polityka pieniężna jest prowadzona tylko tam, gdzie sytuacja gospodarcza jest naprawdę zła. Mnie się wydaje, że sytuacja gospodarcza w Polsce wcale nie jest zła.

Jeżeli chodzi o skutki unii celnej, to nie znam ilościowych ocen wpływu utworzenia unii celnej na wzrost gospodarczy strefy euro czy Unii Europejskiej. Mam wrażenie, że możliwości ilościowej oceny pojawią się wtedy, kiedy będzie znany kształt tej unii celnej. Niezależnie od tego one zawsze obarczone będą bardzo dużą niepewnością. Jeżeli chodzi o jakościowy wpływ, on jest, wydaje mi się, oczywisty. Ten wpływ, przynajmniej w dłuższym okresie, będzie pozytywny.

Odnosząc się do ostatniego pytania pani przewodniczącej, wedle dostępnych prognoz inflacja powinna rosnąć w horyzoncie oddziaływania polityki pieniężnej. To, czy powróci

w takim horyzoncie do celu inflacyjnego, będzie zależało w szczególności od uporczywości siły wstrząsów, które dzisiaj ją obniżają. Są to głównie dodatnie wstrząsy podażowe, o których wspominał pan profesor Kazimierczak: spadające ceny żywności, spadające ceny energii, które sprzyjają odbudowie popytu. Z jednej strony mamy realnie szybko rosnące płace – realny wzrost płac w bieżącym roku przekracza 4% – a mimo to mamy do czynienia z poprawą sytuacji finansowej przedsiębiorstw, więc jest to sytuacja, która jest korzystna dla wszystkich. Taką deflacją, o czym mówiła pani profesor Chojna-Duch, nie trzeba się niepokoić. W założeniach polityki pieniężnej na przyszły rok podkreślamy elastyczność, z jaką bank centralny podchodzi do realizacji celu inflacyjnego. Ten cel realizujemy w średnim okresie i bierzemy pod uwagę, czy inflacja odchyla się od celu, jakie są źródła odchylenia inflacji od celu, czy są to właśnie wstrząsy podażowe czy czynniki globalne, jak czynniki globalne wpływają na odchylenie inflacji od celu, jak wreszcie ewentualna próba neutralizacji tych czynników wpłynęłaby na stabilność finansową, a w efekcie na perspektywy utrzymywania stabilności cen w dłuższej perspektywie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Gabriela Masłowska, pan poseł Jerzy Żyżyński, w takiej kolejności. Potem pan poseł Marcin Święcicki. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, w związku z tym, że obserwujemy zróżnicowanie koniunktury gospodarczej pomiędzy strefą euro a Stanami Zjednoczonymi, co z pewnością wpłynie na zróżnicowane instrumenty polityki pieniężnej stosowane w tych obszarach, w jaki sposób ta sytuacja może wpływać, może się przekładać na charakter polityki pieniężnej w takiej gospodarce, jak gospodarka polska? Jak państwo oceniacie skutki tej dywersyfikacji koniunktury gospodarczej w tych dwóch miejscach? Przy okazji chcę zapytać, jakie są losy projektu ustawy o Narodowym Banku Polskim, ponieważ zmiany w tym zakresie były zapowiadane przy okazji pewnych niechlubnych zdarzeń. Chciałabym wobec tego zapytać, czy trwają prace nad zmianą ustawy i na jakim one są etapie? O tyle jest to istotne, że wynikało z nich to, że ma tam nastąpić ograniczenie uprawnień Rady Polityki Pieniężnej poprzez tę nowelizację. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pan poseł Jerzy Żyżyński. Panie profesorze, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

W zasadzie chciałbym zabrać głos w sprawie wypowiedzi pana Rzońcy, który był uprzejmy wyjść. Wobec tego, szanowni państwo, pozwolę sobie zwrócić uwagę, że to nie jest tak, jak mówił pan Rzońca. Znaczy, to nie jest tak, że kredyty konsumpcyjne wynikają z tego, że gospodarstwa domowe przekazują innym gospodarstwom domowym. W takim klasycznym modelu jest tak, że gospodarstwa domowe są kredytodawcami netto, a przedsiębiorstwa są kredytobiorcami netto, czyli ogólnie biorąc gospodarstwa domowe oszczędzają, zarabiają tyle, że są w stanie wytworzyć nadwyżki i oszczędzają, przekazują te nadwyżki w zasadzie do bankowego systemu finansowego, ale oczywiście nie tylko, a przedsiębiorstwa biorą kredyty na rozwój, rozwijają się i tak dalej. Tak jest w klasycznym modelu. W Polsce niestety ten model został zakłócony nie z winy akurat tej Rady Polityki Pieniężnej w tak wielkim stopniu, ale w początkach lat 90., kiedy prowadzono wadliwą politykę pieniężną. Wtedy jeszcze w ogóle nie było Rady Polityki Pieniężnej jako ciała konstytucyjnego. Otóż 60% Polaków nie ma żadnych oszczędności. Pojawiają się takie reklamy „chcesz wyjechać na wakacje, to weź kredyt", „chcesz sobie wyremontować mieszkanie, to weź kredyt". Proszę państwa, takie wydatki na wczasy, na remont mieszkania czy na kupno prezentu dla wnuczka czy prezentu dla dziecka, jak w reklamach „chcesz zrobić prezent dziecku prezent, to weź kredyt"... Otóż od tego powinny być depozyty własne gospodarstw domowych, prawda? One są bardzo niskie, bo 60% gospodarstw domowych nie ma żadnych oszczędności. Ludzie są w biedzie i nie są w stanie zaspokoić swoich potrzeb z własnych zasobów i z tego powodu biorą kredyty, a znaczna część w ogóle nie ma żadnych możliwości oszczędzania. To jest takie

złe widzenie gospodarki. Szkoda, że pan doktor Rzońca był uprzejmy wyjść. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chciałabym zaproponować zarówno panu profesorowi Żyżyńskiemu jak i panu przewodniczącemu Janczykowi, żebyśmy na temat ryzyk w sektorze bankowym i kształtowania się stóp a także tego, jak wygląda polityka banku, bo myślę, że trochę odbiegliśmy od głównego tematu, porozmawiali ewentualnie w podkomisji do spraw instytucji finansowych i przeprowadzili raz jeszcze taką debatę szczegółową, żeby można było na ten temat porozmawiać. Tak chciałbym się umówić, bo ten temat jest na pewno ważny. Pan poseł Marcin Święcicki prosił jeszcze o głos.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Pani przewodnicząca, chciałem tylko przedstawić państwu takie jedno wyjaśnienie, jeśli chodzi o skutki ekonomiczne umowy o wolnym handlu i inwestycjach między Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi. Otóż takie szacunki już są. Brytyjski Instytut Europejskich Badań Gospodarczych – tak się jakoś nazywa – robił takie badanie na zlecenie Komisji Europejskiej. Pamiętam dokładnie jedną liczbę, że dla czteroosobowej przeciętnej rodziny europejskiej to będą pozytywne skutki w wysokości 545 euro rocznie w roku 2025 po pełnym wejściu tej umowy w życie. Oczywiście to jest oparte na pewnych założeniach, że te rozmowy zakończą się pozytywnie, a wiemy, że jest tam bardzo wiele rozmaitych problemów i że te negocjacje trwają, więc nie wiadomo, jaki będzie rezultat. Pierwsze jednak szacunki ilościowych skutków dla Europejczyków już są, i tak samo dla Amerykanów.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dobrze. Teraz czas na turę odpowiedzi na dodatkowe pytania. Kto będzie odpowiadał? Pan profesor Kazimierczak i pani profesor Chojna-Duch, członkowie Rady Polityki Pieniężnej w tej kolejności, a potem pan prezes Andrzej Raczko. Bardzo proszę.

Członek RPP Andrzej Kazimierczak:

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie pani poseł Gabrieli Masłowskiej, w jaki sposób ta różnica w przebiegu koniunktury między strefą euro i Stanami Zjednoczonymi wpływa na politykę pieniężną NBP, mogę stwierdzić, że generalnie rzecz biorąc, wpływ przebiegu cyklu koniunkturalnego aktywności gospodarczej w strefie euro ma oczywiście dużo większy wpływ na sytuację gospodarczą Polski aniżeli w Stanach Zjednoczonych, a w ramach strefy euro największe znaczenie ma sytuacja zwłaszcza w gospodarce niemieckiej, ponieważ, jak wiadomo, ponad 20% naszego eksportu kierujemy do tego kraju, a cykl koniunkturalny w Polsce jest, można powiedzieć, niemal tożsamy z cyklem koniunkturalnym w Niemczech. Więc oczywiście bardzo istotną wagę przywiązujemy do sytuacji gospodarczej w strefie euro, która, jak wiadomo, obecnie kształtuje się, można powiedzieć, mało optymistycznie, to znaczy, tempo wzrostu PKB jest niższe niż 1%, aczkolwiek, jeżeli chodzi o Niemcy, to wzrost jest lepszy – ponad 1,5%. Pamiętajmy, że sytuacja gospodarcza Polski jest jednak odmienna – tempo wzrostu PKB w Polsce wynosi nieco ponad 3% – i że jednak ten wzrost PKB w Polsce jest zbliżony do tak zwanego wzrostu potencjalnego, czyli pełnego wykorzystania czynników produkcji. On oczywiście mógłby być większy, gdyby to otoczenie zewnętrzne Polski było korzystniejsze. Póki co jednak ta polityka pieniężna w Polsce musi zwracać przede wszystkim uwagę na sytuację makroekonomiczną w Polsce i, powiadam, tutaj mamy dobre fundamenty. Bierzemy to pod uwagę w naszej polityce stóp procentowych i w polityce pieniężnej. Słusznie tutaj stwierdzono, że może jednak mamy niskie stopy procentowe. Jednak realizując tę politykę stóp procentowych, musimy brać pod uwagę jakąś zupełnie hipotetyczną sytuację, że tempo wzrostu w Polsce będzie wynosić na przykład 1,5%, bo wtedy oczywiście pozostałyby nam tylko tak zwane niekonwencjonalne instrumenty polityki pieniężnej, czyli co? Luzowanie ilościowe i ujemne stopy procentowe.

Jeżeli chodzi o losy ustawy o Narodowym Banku Polskim, to jest to pytanie do Sejmu, bo Rada Polityki Pieniężnej wyraziła swoją opinię o projekcie tej ustawy. Wiele głosów było krytycznych, zwłaszcza te dotyczące oczywiście ograniczenia uprawnień Rady Poli-

tyki Pieniężnej, jeżeli chodzi o zatwierdzanie sprawozdania finansowego. To jednak Sejm zadecyduje o dalszych losach tej ustawy. My, powiadam, swoją opinię wyraziliśmy. Tutaj też w ramach Rady był szereg różnych opinii. Tak należy uczciwie sprawę postawić.

Jeżeli chodzi o kwestię roli kredytu konsumpcyjnego, myślę, że intencją wypowiedzi pana doktora Rzońcy, jeżeli chodzi o znaczenie roli kredytu konsumpcyjnego w stymulowaniu popytu, było to, że ta rola kredytu konsumpcyjnego, jeżeli chodzi o wpływ na popyt, jest jednak mimo wszystko mniejsza, aniżeli kredytu inwestycyjnego. Po prostu kredyt inwestycyjny ma wyższy efekt prowzrostowy aniżeli kredyt konsumpcyjny. Proszę jednak pamiętać, że w wielu krajach kredyty konsumpcyjne – słusznie tutaj zauważa profesor Żyżyński – mają efekt popytowy. W Stanach Zjednoczonych kredyt konsumpcyjny odgrywa ważną rolę w stymulowaniu wzrostu gospodarczego, ale powiadam, intencją doktora Rzońcy było chyba zwrócenie uwagi, że jednak większy wpływ na ożywienie gospodarki mają kredyty inwestycyjne. Dziękuję bardzo. Pani profesor zapewne chciałaby jeszcze coś dodać.

Członek RPP Elżbieta Chojna-Duch:

To, co najważniejsze, pan profesor Kazimierczak poruszył. Rzeczywiście, jeśli chodzi o to zróżnicowanie ożywienia w otoczeniu polskiej gospodarki, ono występuje. Występuje ono w tym roku i będzie występowało prawdopodobnie w kolejnym roku. Wynika to z aktywności gospodarczej w Stanach Zjednoczonych, która rośnie szybciej niż w strefie euro, a jest efektem następujących czynników. Po pierwsze, wyższego potencjalnego tempa wzrostu w gospodarce amerykańskiej niż w europejskiej i tego, że Europa, zwłaszcza europejski system finansowy w przeciwieństwie do USA nie uporała się w pełni ze skutkami kryzysu bankowego i dlatego też w Stanach Zjednoczonych wzrost gospodarczy w pierwszej połowie 2014 r. wynosi około 2%, następuje spadek bezrobocia, a bilanse gospodarstw domowych sprzyjają wzrostowi konsumpcji, natomiast w strefie euro Europejski Bank Centralny w związku właśnie z recesją w niektórych krajach, zwłaszcza, co może dziwić, w dwóch stabilnych do tej pory gospodarkach, czyli we Francji i w Niemczech, które też odczuwają pewne istotne spowolnienie gospodarcze… A więc dywergencja również polityki pieniężnej między FED, czyli Rezerwą Federalną Stanów Zjednoczonych, i EBC jest istotna. Amerykański bank centralny powróci zgodnie z zapowiedziami do konwencjonalnej polityki pieniężnej, czyli będzie oddziaływać na akcję kredytową banków i gospodarkę – ponownie będą do zmiany krótkookresowe stopy banku centralnego, a Europejski Bank Centralny, jak już powiedziałam wcześniej, będzie kontynuował politykę *quantitative easing* w wydaniu europejskim, czyli luzowania ilościowego. Jak to wpływa na system polski, mówił o tym już pan profesor, ale jeszcze jedną kwestię chciałabym poruszyć. To zróżnicowanie powoduje pewne czynniki ryzyka dla polityki pieniężnej zarówno w tym jak i w następnym roku, a więc nadal niski wzrost gospodarczy i niska inflacja za granicą, która dominuje w strefie euro, będą wpływały na kształtowanie się inflacji i mogą spowodować również obniżenie naszego wzrostu gospodarczego, jak na razie solidnego wzrostu. Z drugiej strony wycofanie się przez Stany Zjednoczone, FED, z ilościowego łagodzenia i zwiększenie skali łagodzenia polityki pieniężnej, a także podjęte działania przez Europejski Bank Centralny w zależności od tego, jak to się będzie rozkładać w roku 2015 w czasie, mogą powodować zwiększoną zmienność przepływów kapitału portfelowego, a tym samym podwyższoną zmienność cen aktywów na rynkach, w tym na rynku walutowym i na rynku skarbowych papierów wartościowych. A więc są to pewne czynniki ryzyka, dlatego też tak, jak mówił pan profesor i wcześniej pan doktor Rzońca, chcemy prowadzić elastyczną politykę pieniężną tak, aby nie przywiązywać się do pewnych stereotypów, do pewnych z góry założonych celów, ale dostosowywać się do zmienności i tej dywergencji, która występuje na świecie, obserwować bieżące czynniki i perspektywy rozwoju zarówno w strefie euro jak i to, co rzeczywiście będzie się działo w Stanach Zjednoczonych. Na razie są to pewne zapowiedzi. Wypowiedzi poszczególnych członków FED, prezesów banków lokalnych są rozmaite, więc nie wiemy ostatecznie, jak będzie wyglądało to zacieśnienie polityki, którą prowadzi FED. A więc będziemy dostosowywać się do tego, co się będzie działo na świecie, pamiętając o tym, że dysparytet między stopą procentową w strefie euro jak i w Polsce

powinien istnieć, ale na poziomie nienadmiernym tak, aby nie przyczyniał się również do pogłębienia obniżenia wzrostu gospodarczego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę bardzo, pan prezes Andrzej Raczko.

Członek zarządu NBP Andrzej Raczko:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, trzy krótkie uwagi. Najpierw bardzo ważna uwaga dotycząca kwestii niekonwencjonalnej polityki pieniężnej, jaką prowadzi EBC, skupując listy zastawne. W naszym przypadku, jak pan profesor Kazimierczak powiedział, mamy jeszcze 2 punkty procentowe, żeby ewentualnie dostosowywać stopy procentowe, więc wbrew pozorom to jest dość dużo, jeżeli polityka pieniężna będzie odpowiednio racjonalnie prowadzona. Druga sprawa, która nas niewątpliwie martwi, to jak tutaj członkowie Rady Polityki Pieniężnej podkreślili, nie ten wskaźnik ujemnej inflacji CPI, lecz niska inflacja bazowa. Ona wprawdzie trochę drgnęła i poszła do góry, ale w dalszym ciągu to jest bardzo niewiele – 0,7% punktu procentowego. Podejrzewam, że pytanie pani przewodniczącej w gruncie rzeczy zmierzało w tym kierunku, żeby zapytać, czy nas nie martwi właśnie tak niski poziom z punktu widzenia wszystkich procesów gospodarczych.

Na koniec jestem winny pani poseł Masłowskiej odpowiedź. Mianowicie kiedy ostatni raz mieliśmy okazję rozmawiać o naszej ustawie, to ona była na etapie założeń ustawy. Teraz Rządowe Centrum Legislacji przekształciło te założenia ustawy już w konkretne zapisy artykułów. Te zapisy artykułów zostały przekazane Ministerstwu Finansów. Ministerstwo Finansów przekazało nam do zaopiniowania, a my przekazaliśmy swoją opinię, która przede wszystkim koncentrowała się na rzeczach niekontrowersyjnych, technicznych, wskazując również na pewne elementy tak, jak pan profesor Kazimierczak powiedział, związane z właściwym funkcjonowaniem banku centralnego. Wskazaliśmy również, że pewne zmiany, chociażby ten model rotacyjnej zmiany Rady Polityki Pieniężnej, nie wchodzą w grę ze względów technicznych, chociażby kalendarzowych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze o potwierdzenie dotyczące prac nad projektem ustawy? Pani minister Podedworna-Tarnowska, tak? Pani minister prosiła o głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Dorota Podedworna-Tarnowska:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pozostaje mi potwierdzić w zasadzie to, co powiedzieli już członkowie Rady Polityki Pieniężnej i pan prezes Raczko. Właśnie nawet w tym momencie odbywa się spotkanie w Rządowym Centrum Legislacji z przedstawicielami Ministerstwa Finansów, którzy pracują nad ustawą o Narodowym Banku Polskim. Potwierdzam stanowisko, które zostało nam przesłane, wspólne stanowisko Rady Polityki Pieniężnej i zarządu Narodowego Banku Polskiego, w sprawie rotacyjności powoływania biegłych rewidentów, które to stanowisko jest w tej chwili przedmiotem naszych analiz. Kierownictwo Ministerstwa Finansów w najbliższym czasie wypowie się w tej kwestii. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dziękuję bardzo. W ten sposób został zrealizowany pierwszy punkt dzisiejszego posiedzenia.

Drugi punkt – zapoznanie się z „Międzynarodową pozycją inwestycyjną Polski w 2013 r." z druku sejmowego 2770. Proszę uprzejmie o decyzję ze strony państwa. Widzę, że przygotowuje się do głosu pan prezes Piotr Wiesiołek. Panie prezesie, bardzo proszę.

Pierwszy zastępca prezesa NBP Piotr Wiesiołek:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, tylko przypomnę, że ta międzynarodowa pozycja inwestycyjna to nic innego, jak zestawienie stanów zagranicznych aktywów i pasywów podmiotów krajowych na koniec danego roku. Różnica pomiędzy tymi dwoma wielkościami to właśnie ta międzynarodowa pozycja inwestycyjna netto. Ona nam mówi, czy dany kraj jest dłużnikiem czy też wierzycielem netto. Oczywiście jeżeli chodzi o Polskę, to Polska od wielu lat, a także na koniec 2013 r. była dłużnikiem netto. Wielkość tej ujemnej międzynarodowej pozycji inwestycyjnej kształtowała się na poziomie -272.400.000 tys. zł, przepraszam, euro oczywiście. W porównaniu z rokiem wcze-

śniej, czyli z 2012 r. ta ujemna wartość międzynarodowej pozycji inwestycyjnej pogłębiła się niemalże o 14.000.000 tys. euro, dokładnie o 13.800.000 tys. euro, czyli o ponad 5%. Na zmniejszenie wielkości tej pozycji złożyły się różnice kursowe i zmiany wyceny w wysokości 8.500.000 tys. euro oraz transakcje bilansu płatniczego w kwocie ponad 5.000.000 tys. zł. Ta relacja międzynarodowej pozycji inwestycyjnej netto do PKB na koniec 2013 r. wyniosła już prawie -70%, dokładnie -69,9%, a w stosunku do 2012 r. wskaźnik ten pogorszył się o 2,2 punktu procentowego. Z tym, że tutaj chciałbym podzielić się słowem komentarza. Komisja Europejska uznaje, że bezpieczny i pozytywny poziom to poziom 35%. My mamy prawie dwa razy tyle, ale kiedy badano tę pozycję w Polsce, nie sformułowano takiej negatywnej oceny, ponieważ, kiedy popatrzymy na strukturę tej międzynarodowej pozycji inwestycyjnej netto, to zauważymy, że ponad połowa z tego to są inwestycje bezpośrednie. To jest czynnik pozytywny.

Jeżeli chodzi o aktywa zagraniczne, to powiem parę słów na temat. Otóż na koniec 2013 r. ich poziom wyniósł 171.400.000 tys. euro i to był dosyć duży udział we wszystkich polskich aktywach zagranicznych. Stanowił około 44% PKB. W porównaniu do 2012 r. polskie inwestycje za granicą zmniejszyły się o 8.300.000 tys. zł, to jest o 4,6 punktu procentowego. Głównym składnikiem polskich aktywów zagranicznych były oficjalne aktywa rezerwowe banku centralnego. Należności z tego tytułu na koniec 2013 r. wyniosły 77.100.000 tys. euro, co stanowiło aż 45% całości aktywów zagranicznych. Wartość tych aktywów rezerwowych w 2013 r. była niższa o 5.400.000 tys. euro, to jest o około 6,6% w porównaniu z końcem roku poprzedniego, czyli 2012 r. Te ujemne różnice kursowe i zmiany wyceny w wysokości 6.200.000 tys. euro były główną przyczyną spadku tych rezerw.

Po drugiej stronie bilansu, czyli, mówiąc krótko, pasywa zagraniczne. Na koniec 2013 r. wyniosły 443.800.000 tys. euro, co stanowiło 113,9% PKB, a w porównaniu z rokiem 2012 te zagraniczne inwestycje w Polsce zwiększyły się o 5.500.000 tys. euro, to jest o 1,2% punktu procentowego. Napływ kapitału zagranicznego zwiększył wartość tej pozycji o 4.700.000 tys. euro. Dominującą pozycję w pasywach zagranicznych stanowią inwestycje bezpośrednie, których udział na koniec 2013 r. wyniósł 42,2%, a zobowiązania z tytułu inwestycji bezpośrednich w 2013 r. wyniosły nieco ponad 196.000.000 tys. euro i zwiększyły się o 6.200.000 tys. euro, to jest o ponad 3%. Istotnie na wzrost tej pozycji wpłynęły różnice kursowe i zmiany wyceny, powodując wzrost jej wartości o 6.100.000 tys. euro.

Należy się tutaj słowo komentarza. Ważne jest, aby nie… Krótko mówiąc, pasywa zagraniczne międzynarodowej pozycji inwestycyjnej to nie to samo co zadłużenie zagraniczne, niektórzy to mylą, ale trzeba powiedzieć, że tak nie jest, ponieważ zadłużenie obejmuje tylko instrumenty dłużne, natomiast zadłużenie zagraniczne oprócz instrumentów dłużnych również zawiera inne instrumenty, na przykład udziałowe, więc ta dosyć wysoka pozycja nie jest tylko i wyłącznie pozycją mówiącą o zadłużeniu dłużnym Polski. Trzeba o tym pamiętać, bo to jest dosyć istotne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Otwieram dyskusję w tej części posiedzenia. Pan poseł Jerzy Szmit. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w największym skrócie można powiedzieć tak, że Polska jest znakomitym miejscem do inwestowania, ale my niestety nie potrafimy przebijać się z naszymi inwestycjami w świat. Jeżeli wzrastają inwestycje zagraniczne w Polsce, a ograniczane są polskie inwestycje za granicą, to taki wniosek jest uprawniony. Oczywiście w sytuacji, gdy ten proces nie trwałby zbyt długo, ale jak tutaj już wielokrotnie było mówione, jest to proces, który ma charakter wieloletni, od wielu lat do Polski napływa kapitał… Można by powiedzieć, że to jest pozytywne zjawisko. Musimy jednak pamiętać, że kapitał nie napływa przypadkowo, nie napływa z takich czy innych sentymentów, tylko po to, żeby realizować zyski. To jest naturalne i trudno oczekiwać, że będzie inaczej. Stąd moje pierwsze pytanie. Jaki jest transfer kapitału związany z zainwestowanym w Polsce kapitałem, czyli jakie zyski realizują

międzynarodowe czy zagraniczne przedsiębiorstwa w Polsce i jakie następnie zyski są transferowane za granicę? Musimy o tym pamiętać dlatego, że jeżeli przypomnimy też, że wydajność pracy w Polsce wynosi 75% wydajności w Unii Europejskiej, a z drugiej wynagrodzenia w Polsce wynoszą trzydzieści kilka procent wynagrodzeń w Unii Europejskiej, to może tu jest odpowiedź na pytanie, dlaczego Polska jest takim idealnym krajem do inwestowania? Być może w Polsce można mniej płacić pracownikom? Wydaje mi się, że ponieważ to trwa już wiele lat i coraz bardziej to odczuwamy, coraz więcej osób w Polsce popada w ubóstwo – i to też potwierdzają wszelkie dane – coraz większe jest rozwarstwienie społeczne, coraz większe są różnice, czy nie należałoby w związku z tym podjąć działania, które jednak doprowadzą – oczywiście nie w krótkiej perspektywie, ale w jakiejś przewidywalnej perspektywie – do ograniczenia tego negatywnego zjawiska tej ujemnej pozycji inwestycyjnej Polski? Chodzi o wspieranie eksportu, ale również o wprowadzenie mechanizmów, które spowodują, że z Polski nie będzie tak łatwo wywozić zysków od kapitałów, że zadbamy bardziej o naszych pracowników, że nie będziemy w taki bezkrytyczny sposób podchodzić do różnych form, również spekulacyjnych, inwestycji w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Kto z państwa będzie odpowiadał? Bardzo proszę, pan prezes Piotr Wiesiołek. Bardzo proszę, panie prezesie.

Pierwszy zastępca prezesa NBP Piotr Wiesiołek:

Poproszę również o wypowiedź pana Andrzeja Raczko. Później jeżeli chodzi o te kwestie liczbowe, to może pan dyrektor Sobota znajdzie te dane. Oczywiście ten problem, o którym pan poseł był uprzejmy powiedzieć, w wielu obszarach wykracza poza mandat NBP. Polska jest w takim stadium rozwoju, że po prostu ta międzynarodowa pozycja inwestycyjna jest naturalnym odzwierciedleniem tego stanu. Jeżeli popatrzymy na tę stronę pasywną, na te inwestycje bezpośrednie, to one wyniosły niemalże 200.000.000 tys. euro, więc to jest ten kapitał który przychodzi i który tak szybko nie ucieka, jak na przykład w przypadku inwestycji portfelowych. Zasadniczo źródłem tej ujemnej pozycji jest wysoka aktywność inwestorów zagranicznych nie tylko w szybkim zdobywaniu rentowności na rynkach finansowych ale także w inwestowaniu w gospodarkę realną. Uważam, że to jest bardzo pozytywne.

Jeżeli chodzi o poziom dochodów polskiego społeczeństwa, to nie chciałbym tutaj się wypowiadać, ponieważ to jest poza mandatem NBP. Jako obywatel mogę powiedzieć, że chciałbym, żebyśmy wszyscy więcej zarabiali, natomiast tak nie jest i rzeczywiście może trzeba jakieś dodatkowe działania podjąć, żeby tak było, ale to, jak powiedziałem, jest poza działaniem Narodowego Banku Polskiego.

Może teraz pan prezes Raczko.

Członek zarządu NBP Andrzej Raczko:

Przede wszystkim chciałbym skomentować, dlaczego akurat ten współczynnik, dość wysoki, jeśli chodzi o tę naszą pozycję inwestycyjną netto, nie budzi kontrowersji. Trzeba pamiętać, jaki jest proces powstawania tej wielkości. Mianowicie on w dużym stopniu jest związany z procesem prywatyzacji gospodarki polskiej, który się dokonał w latach 90. i również po latach 90. To siłą rzeczy wywarło również wpływ na naszą pozycję inwestycyjną netto, ale ona tak, jak pan prezes Wiesiołek powiedział, w dużym stopniu jest związana z inwestycjami bezpośrednimi, czyli z procesem właścicielskim, który jest ugruntowany, zakotwiczony w polskiej gospodarce, i z tego względu on nie jest groźny. To, co jest groźne, to ewentualny kapitał portfelowy, który może dość szybko przypłynąć bądź odpłynąć, ale z tego punktu widzenia wszystkie wskaźniki, które w odniesieniu do naszego zadłużenia krótkoterminowego bierzemy pod uwagę i porównujemy z rezerwami walutowymi, które Narodowy Bank Polski posiada, są wskaźnikami na poziomie absolutnie zapewniającym pełne bezpieczeństwo.

Jeśli natomiast chodzi o to pytanie związane z przepływami kapitału, to znaczy z zyskami, które zarabiają firmy i które następnie mogą być albo wywożone za granicę, albo reinwestowane w Polsce, to oczywiście należałoby spojrzeć na bilans płatniczy.

Z tego, co tutaj wiem, pan dyrektor Sobota zacytuje dane z odpowiedniej tabeli bilansu płatniczego, jak rozumiem, za drugi kwartał 2014 r.

Dyrektor Departamentu Statystyki Narodowego Banku Polskiego Józef Sobota:

Cofnę się dalej dlatego, że to może być ciekawe i pokaże tendencje, jakie występują. Jeżeli popatrzymy na korzystanie z bycia właścicielem inwestycji bezpośrednich w Polsce, to inwestorzy zagraniczni uzyskali w roku 2011 dywidendę w wysokości 7.000.000 tys. euro, w 2012 r. – w wysokości 7.200.000 tys. euro, a w 2013 r. – 8.500.000 tys. euro. Natomiast w tym samym czasie reinwestowano – kwestia reinwestycji do dywidendy to jest bardzo ważny wskaźnik – w 2011 r. odpowiednio 5.000.000 tys. euro, w 2012 r. – 4.400.000 tys. euro, w 2013 r. – 4.000.000 tys. euro. Spada poziom reinwestowanych zysków, ale skumulowana kwota nadal wskazuje na to, że istotna część zysków z tytułu dochodów jest reinwestowana w kraju jako dodatkowe zasilenie inwestycji w Polsce.

Przewodnicząca poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Na wszystkie pytania w tej części uzyskaliśmy odpowiedź. Chciałabym poinformować, że założenia polityki pieniężnej są corocznie przedkładane Sejmowi do wiadomości. Żadne przepisy nie wymagają żadnych decyzji Sejmu i jego organów w stosunku do tego dokumentu. W związku z powyższym stwierdzam zakończenie omawiania przedstawionych przez prezesów NBP i członków Rady Polityki Pieniężnej „Założeń polityki pieniężnej na rok 2015" oraz „Międzynarodowej pozycji inwestycyjnej Polski w 2013 r.".

Przed zakończeniem posiedzenia chciałabym podziękować członkom Rady Polityki Pieniężnej uczestniczącym w posiedzeniu, panom prezesom Narodowego Banku Polskiego i osobom towarzyszącym, a także pani minister Podedwornej-Tarnowskiej, osobom jej towarzyszącym oraz koleżankom i kolegom posłom.

Informuję, że na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji. Informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Dziękuję bardzo.